



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu 450 mk. Dla odbierających pisma na miejscu 400 marek. Cena pojedynczego numeru 20 marek.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz nonparelowy jednokolumnowy na I kolumnie 80 marek, na II i III kolumnie 70 marek, na IV kolumnie 60 marek. Drobne ogłoszenia po 20 mk. za wiersz. Najtańsze ogłoszenie 100 mk.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 1.—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Panny Marii Nr. 38. Telefon Nr 50. Skrzynka pocztowa Nr. 48.

Na zezwolenie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty z powiadzeń, wzmianki Instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Teatr „ODEON” Na żądanie Publiczności jeszcze dziś w poniedziałek (nieodwołalnie po raz ostatni!)

Tragedja Księżny Gagarin

Od wtorku 22-go do czwartku 24-go Listopada r. b.
= Ostatnia nowość włoska! =

Królowa Węgla Przewyborna, sentymentalna groteska w 6 aktach z życia amerykańskich mojarzy giełdy. W roli tytułowej gwiazda scen włoskich **M. JACOBINI.**

Nad program: **Polska flota handlowa (Zdjęcia z natury).**

CEMENT
 najlepší marki „Wiek”
 sprzedaje najtaniej
D. BERKOWICZ
 Częstochowa ul. Kościuszki 45, Telefon 405

Liga obrony Wilna.

„Liga obrony Ziemi Wileńskiej i całości Rzeczypospolitej” ogłosiła sapowicie dotną odezwę do narodu w sprawie przyłączenia pow. lidzkiego i brasławskiego do obszaru głońcowa na Wileńszczyźnie. Pod odezwą widnieją podpisy najwybitniejszych działaczy N. D. i chorągwi jej pokrawnych, a więc m. in. podpisy pp. Dubanowicza, Głębickiego, St. i Wł. Grabkich, ks. arcyb. Teodorowicza Zeluski, Zamorskiego i in.

W przedwieństwie do niezwykle ostrego tonu wystąpienia w Sejmie po pamiętnej uchwale, odezwa sredogowa została w sposób całkiem europejski, jest rzeczowa i spokojna w tonie.

Odezwa: podaje przebieg sprawy, przytacza przebieg rokowań z Litwą Kowalewiczem, zaznacza, że walka o Wilno jeszcze nie skończona. Dla skutecznego przeprowadzenia tej walki zawiązuje się właśnie „Liga obrony”. Idzie tu o to, aby „nie przeciągać obrad zgromadzenia orzekającego (w Wilnie) nowymi federacyjnymi uludami”.

Odezwa zawiera m. in. następujące ustępy:

„Uchwała Sejmuwa, choć ja bezwzględnie zwalczałismy, choć przeciw niej protestowalismy, jako wysoce niebezpieczną, obowiązuje jednak.

Przezwyciężenie tej uchwały wybrzy w pow. lidzkim i brasławskim odbędzie się, a naród musi teraz skupić całą swoją wysiłek, aby ten nowy plebiscyt wypadł całkowicie na rzecz Polski”.

Stenowisko takie musimy powitać z rzetelną satysfakcją. O nic innego przecież nie chodzi, jak tylko o podporządkowanie się lojalnie uchwałom prawowitego Sejmu polskiego, a dalej o skupienie się całego narodu do walki o zwycięski wynik „plebiscytu” na Wileńszczyźnie. Gwałtowny, nieodpuszczalny w tonie i treści protest grupy pow. obywateli N. D. w Sejmie sprawie skupienia się tylko szerkodzić. Spokojnie traktowanie sprawy w odczynie do narodu otwiera drogę do współdziałania.

Bo bez względu na stronictwa wszyscy pragniemy nadewszystko, aby Zle-

nia Wileńska połączyła się z Polską. I wszyscy rozumiemy, że Wileńszczyzna do Polski musi należeć, że naród się na żadne inne rozwiązanie sprawy nie zgodzi i do innego rozwiązania nie dopuści.

Zwyzka marki a jej stabilizacja.

Po długim okresie niebezpiecznego spadku marki polskiej, nastąpiła odmianna tendencja: marka idzie w górę. Fakt ten, aczkolwiek niezmiernie pocieszający, wywołuje mial z koniecznością rzeczy cały szereg objawów niepożądanych, a nawet niebezpiecznych. Krajowy poziom cen bowiem, zastosowany jest od dłuższego czasu do niższego poziomu kursowego marki, niż ona go obecnie wykazuje, stała zaś zwyżka marki automatycznie powiększa realne ciężary każdego zobowiązania. Tak przedstawiały np. towary nominalnie wielkie sumy, w rzeczywistości jednak dostosowane były do ogólnego poziomu cen. Obecnie zaś są zobowiązania w formie towarów, zacięgnięte przed zwyżką o 100 proc. wyższe. Imnemi słowy: zwyżka marki oznacza spotęwanie się długów. Inny przykład. W ostatnich czasie odgrywały rolę przy zakładaniu nowych towarzystw tylko dziesiątki milionów; o ile zaś konjunktura obecna się nie zmieni, to wielkie kapitały będą szkodliwe, a nawet uciążliwe, ponieważ za ich pomocą nie będzie można ekonomicznie pracować. Słowem: stan, a tendencja w odwrotnym kierunku niweczy wszelkie techniczne kalkulacje, oraz dorobek zdłużonych i przysparza mienia szerepnie niezdolnym posiadającym obligacje, opiewające na marki polskie z wyjątkiem akcji.

Ze wzrostem kursu marki — pisać „Dziennik Gdański” — rosną również i zobowiązania ograniczone państwu. Miljardy bowiem marek polskich, znajdujące się w rękach obcych, wymieniane będą przy przejściu do złotych polskich na tę nową walutę. Sejm co; prawda ma prawo ustalić selekcję przyszłego złotego polskiego do dotychczasowej marki; nie chce jednak za bardzo pokretywać ich obywateli, ustalić musi teki kure wymiary, który w przybliżeniu odpowiada istotej wartości marki, z czego i zagranica korzystał będzie. Podczas gdy bowiem stosunek marki polskiej do dolara jako miernika niemieckiego wyłączonego wszelkiej wartości przedstawiał się niedawno jak 7000 : 1, wynosi obecnie ten sam stosunek jak 3000 : 1, a dług powiększył się tem samem o przeszło 100 proc. Aczkolwiek dążenie do de-

ficji i zwyżki kursu jest z jednej strony zrozumiale i se względu na usudwienie stosunków wewnątrz gospodarczych konieczne, to dalszy wzrost kursu powiększy może zobowiązania Państwa tak wewnątrz i zewnątrz granic do wysokości, wykluczającej spłatę tych zobowiązań. Ten moment przycynia się w bardzo smacnym stopniu do potęgowania niestalości i niepewności życia gospodarczego.

Nasuwają się konieczność ustabilizowania kursu marki. Dotychczasowa metoda operowania waluty o sło to jest wykluczona, ponieważ żaden skarb europejski państw powojennych tego nie dokona, a następnie sło to przedstawia wartość bardzo szkodliwą. Podczas wojny bowiem straciło sło to blisko 40 proc. swej

wartości i szukało później dwie trzecie, a może trzy czwarte swej przedwojennej wartości. Wobec tego, iż, wartość sło to jest jako miernik wartości. Należy naprawić ustalić kurs sło to, a następnie unormować popyt i podaż sło to. Aczkolwiek zagadnienie to jest pilne, w Polsce może to dopiero wtenczas nastąpić, jeśli przywróci odzyska cyfry wywozu.

Bank Państwa nie może też uregulować kursu swej marki za pomocą sło to, mia jednak możliwość utrzymać go na pewnym poziomie, nie chcąc wywołać gwałtownych kryzysów wewnątrz kraju i zaciągnąć ogromnych zobowiązań wobec swej woli ograniczyć, drogą podażi marek w odpowiednim momencie.

G. P.

Manifestacja w Wilnie na rzecz Nacz. Państwa.

Wilno. W niedziele odbył się wielki wiec w sali Miejskiej przy udziale kilku tysięcy osób w sprawie wyborów do Sejmu i stenowiska Naczelnika Państwa. Przewodniczył p. Górski. Imieniem delegacji, która bawiła w Warszawie, słożył sprawozdanie p. Studnicki. Wiec przybrał charakter żywej manifestacji na cześć Naczelnika Państwa. Po przemówieniach uchwalono rezolucję tej treści, iż: „Wielcy obywateli m. Wilna zwołany przez Związek Obrony W. L., Polski Związek Pracowników M. i Cechy Wileńskie prote-

stuje gorąco przeciwko wciągnięciu osoby Naczelnika Państwa w wir walk partyjnych, gdyż Polska w obecnej chwili musi na być silna jednością i zgodą, której symbolem jest osoba Naczelnika Państwa.

Dalej zgromadzenie uważa, że gotowi są przyjąć postanowienia, jakie zapadły w Sejmie Warsz. w sprawie terenu wyborczego, stojąc na stanowisku, że należy wszystko czynić, aby tylko jak najbardziej przyspieszyć zwołanie Sejmu w Wilnie.

Francja nie może się rozbroić

Wasyngton. Na posiedzeniu konferencji w dniu 21 listopada r. b. Bland przedstawił bardzo szczerogowo specjalną sytuację, w jakiej znajduje się Francja i Europa.

Rosja posiada 1,500,000 ludzi pod bronią. Co stałoby się, gdyby Rosja zaatakowała Polskę, a następnie wkroczyła na terytorjum Niemiec? Bland świadcząc, że w związku z powyższym faktem Francja jest zmuszoną zachować obecną swoją armię, dopóki nie zostanie zapewniony porządek w Europie,

gdzie od czasu zawieszenia broni niejednokrotnie już omawiano to nie przyszło do poważnych konfliktów.

Francji nie chronią żadne granice naturalne, a mimo to pragnie ona gorąco ograniczyć ciężary, związane z utrzymaniem wojska; wniesiono nawet w tej sprawie do parlamentu odporny projekt ustawy; jest jednak pewne minimum, poza które nie można się poruwać. Francje pragnie jedynie, ażeby postawiono jej swobodę działania, mającego na celu zapewnienie jej bezpieczeństwa przy pomocy środków, które uważa za konieczne.

Straszny los polskich reemigrantów.

Warszawa. Delegacja rosyjsko-ukraińska słożyła do spraw reemigracji przedstawiono protest w sprawie pogwałcenia układu o repatriantach. W proteście tym m. in. zaznaczono:

Wielce szkodliwie w dalszym ciągu przesyłają transporty, przekraczające ułó-

wioną ilość, powodując przez to przedawnienie punktów wymiany i zamieszczenie na punktach odbiorczych,

Ponadto stan tych transportów jest okropny. Wedle świeckiego obrotu artykułowi XXXI Układu o repatriacji, którego drugi ustęp brzmi: „Chcemy na chęćby ciasto szkodliwe nie mogły być włączony do transportów i podlegają wyłączeniu dopiero po wydzwoleniu” przesyłają nam w każdym transpor-

Teatr „PARYSKI“

Program od Poniedziałku 21go Listopada r. b.
i dni następných.

MIŁOŚĆ, MŁODOŚĆ i CZĘŚĆ

Dramat amerykański w 7-miu wielkich aktach.
„Eniversal Film Manufacturing Co” w Nowym Jorku.

Dr. STEFAN PURSKI
Kilińskiego № 4.
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 po
poł. w niedzielę i święta od 9—11 rano.

Dr. WŁ. KAHL
choroby kobiece akuszerja
wewnętrzna.
Przyjmuje od godziny 1—4-ej po poł.
ulica Dąbrowskiego Nr. 8 (Szkolna) II piętro.

Dr. med. E. Petrykat
choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od g. 5-tej do 8-mej
w sobotę od 3 do 5-ej po poł.
ul. Gen. Dąbrowskiego 8, I-sze piętro.

Dr. Józef Kluczewski
L. ordynator kliniki akuszer. ginek. w Kazaniu
ul. Ateja 32 parter, prawa oficyna
Przyjmuje chorych od 9—10 i 4—6 pp.

Dr. Stefan Kon
Specjalność:
akuszerja i choroby kobiece
ulica Kościuszki Nr. 18 tel. 493.
Przyjmuje od 4—6 po południu.

NICHAŁ GREJNIEC
ulica Panny Marii № 10.
Telef. Nr. 250.
Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 2-7 wieś

Ból głowy i migrena
leczącej skutecznie znane proszki
z KOGUTKIEM

Migreno Nervosin
sprzedają apteki i składki apteczne.

Dziesięć dni w czczwyczącym

3) Z rozrywkowego przebiegu A. LESKI.

— Może chcesz jeść?
— Ach, nie o jedzeniu myślę, ma-
mo! — odrzekłem — obawiam się, że
będę rozstrzelany.
Zachwiała się matka i zatoczyła. Wy-
niesiono ją z celi.
W dzień przyszedł do mnie sam ko-
misarz czczwycząki, Iwanow, człowiek
tęgi, łysy, w okularach, glos skrzypiący.
Bardzo ładnie ubrany, po cywilnemu.
Iwanow był także robotnikiem.
Przyszła z nim cała świta, złożona
z 5 osób, a w ich liczbie adiutant Iwanow-
wa, marynarz floty bałtyckiej, Grigorij
Czekmieniew, chuderlawy blondyn, wy-
soki, z dużymi wąsami. Czekmieniew był
katem, wydawał rozkazy przy egzeku-
cji i rozstrzeliwał osobiście. Mówiono
że były noc, gdy własnoręcznie roz-
strzeliwał po 20—30 osób.
Iwanow zwraca się do mnie:
— No, cóż, kochanie, odpowiesz na
nasze pytania?
Odpowiadam:
— Panie komisarzu... gdy Iwanow
nagle przerywa:
— Ach, jeszcze nie zapomniałeś o
swoich sztukach, jeszcze wciąż „panami”
chcecie być! Teraz niema już panów, są
tylko towarzysze!
Zacząłem mówić, że o żadnych or-
ganizacjach nie mam pojęcia.
— Niema co z tem draństwem mó-
wić — oświadczył Iwanow. — Wieczor-
em nam opowiesz!
A Czekmieniew dodał:
— Ja do ciebie dziś wieczorem przy-
dę, wszystko, swołocz, opowiesz!
Zatrzasnęły się drzwi.
Cały wieczór i całą noc przemęczy-
łem się płacząc i prosząc Boga o zmi-
łowanie. Z sąsiednich mieszkań ciągle
doblegały mnie jakieś zduszone krzyki.
Rano przyszła rodzina. Matka pobłogo-
sławiała mnie i założyła na szyję krzy-
żyk. Ze wszystkiego, co mi z domu przy-
niesiono, wzięłem tylko papierosy, —
jeść nie mogłem, ale paliłem bez przery-
wania. W ciągu dnia do mojej celi przy-
chodzili jacyś robotnicy, patrzyli na mnie
jak na zwierzę, nazywali zdrajcą i mó-
wili:
— Aha, złapał się monarchista!
Przed wieczorem słyszę w izbie war-
towników głos:
— Przygotować w celi № 1 ceber,
butelkę z wodą i ławki. Przybędzie pię-
ciu oficerów!
Cela № 1 była to właśnie ta, w któ-
rej się znajdowałem i jakoś mi się łżej
zrobiło na duszy, bo pomyślałem, że w
towarzystwie jednakże będzie wesele!
Wkrótce przyprowadzają pięciu ludzi
— wszyscy w szynelach z oficerskimi
odznakami. Ułożyli się na podłodze i
rozpoczęli rozmowę. Mówią:
— Ech, lepiejby nam uciec, gdy nas
konwojowano. Możebyśmy się zdołali
jakoś pratorwać, a tu wszyscy zginiemy
bez ratunku!
Wymyślają na rządy sowieckie, a

Do fabryki guzików drzewnych
potrzebny
MISTRZ
do ustawienia kompletów i do ostrzenia noży.
Zgłoszenia przyjmuje
„CARROSIN” fabryka guzików
POZNAŃ, ul. Wenecjańska № 17.

14. NOWO OTWORZONY
MAGAZYN BŁAWATNY 14.
pod firmą
„BŁAWAT”
I-sza ALEJA Nr. 14. (obok apteki).
Poleca w wielkim wyborze garbandiny, bosłony, szewioly, sukna, welury,
woale, zamsze, w najmodniejszych kolorach, kokfiks jedwabny, chusiki i to-
wary bawełniane po cenach ostatnich niższych.
DLA KOOPERATYW SPECJALNE USTĘPSTWA.
14. Hurt i Detail 14.

OGŁOSZENIE.
Magistrat podaje do wiadomości, że
we wtorek, 22 listopada, o godz. 10-ej
rano, w sali obrad Rady Miejskiej (ul.
Dąbrowskiego Nr. 10) odbędzie się wy-
losowanie 6 proc obligacji m. Częstochow-
y 1918 roku, na sumę Mk. 400.000.
wz. Prezydenta Nieprzeckł.
Za Ławnika Referent **A. Prokop.**

Dr. med. Julian LIPIŃSKI
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Przyjmuje codziennie od godz. 2-4 ppoł.
ul. Panny Marii № 1, II piętro.

JABŁKA na pudę.
KOZUSZKI-SERDAKI
Po cenach niższych. ulica Szkolna 8b.
godz 9—1 i 3—6.

DOKTOR
PAWEŁ BRONIAŃSKI
ul. Panny Marii 21 (obok Teatru Paryskiego)
choroby weneryczne i skórne
Przyjmuje od 9—12 i od 4—7 po poł.
Panie od 10—1 w południe.

„MATURA“
KRAKÓW, Grodzka 32 | II
ODDZIAŁ w CZĘSTOCHOWIE
ul. Dąbrowskiego 5a II.
(godz. od 2-4 po poł. w dni powszednie)
P. T. Wojskowi, Urzędnicy
i osoby z powincji przygotowują się
szybko i dokładnie do matury i egzami-
nów wstępnych za pomocą wykładów
pisemnych sporządzanych przez facho-
wych profesorów. Świetne wyniki. Jedyn-
a instytucja w Polsce. Informacje!
□ □ □ prospekta bezpłatnie. □ □ □

EPILEPSJA
(choroba 5-tego WITA)
Zmniejsza siłę i ilość ataków kon-
wulsyjnych, a przy dłuższym zastoso-
waniu usława tę chorobę orgynicznie
„NOVOPILEPTOL” z kognikiem.
Ządać w aptekach i składkach
aptecznych. Wyrób apteki A. Gąse-
ckiego w Warszawie.

Najtaniej!
Smar do wozów czarny
Smaz do wozów żółty
Olej iluzszcz, Tovotta
Ciepła i glinka ogólna.
Płyty plakarskie
Węgiel drzewny
Farby i lakiery
Artykuły chem.-techn.
sprzedaje
D. BERKOWICZ
Częstochowa, ulica Kościuszki Nr. 48.
Telefon Nr. 408.

potem zwracają się do mnie, pytając,
za co mnie aresztowano? Odrzekłem,
że nie wiem, i z kolei pytam, w jaki
sposób dostali się do więzienia. Odpo-
wiadają:
— Wzięli nas do niewoli na froncie.
Wydało mi się bardzo dziwnem, że
przyprowadzono ich z frontu z odzna-
kami oficerskimi i że byli tak czysto-
ubrani, ale najbardziej podejrzanie wy-
glądali ich natarczywe wypytywanie się
o stosunki ługańskie, o tutejsze organi-
zacje białogwardyjskie i t. p. Zacząłem
być ostrożnym i pytanja ich przeważnie
zbywałem milczeniem. Wkrótce też po-
snęł. Wtedy cichaczem zająrałem do ich
oficerskich torb: znalazłem w nich tyko
pakiety i jakieś pieńki.
Rano pomocnik komisarza czczwyc-
cząki wezwał aresztowanych oficerów
do izby wartowniczej. Ruszyłem z nimi,
ale kazano mi pozostać. Oficerowie wró-
cili po jakichś 15-tu minutach. Wkrótce
usłyszałem głos matki. Pytała o mnie.
Odpowiedziało, że już jestem przenie-
siony do innej celi.
Chciałem zawałać: — Matko! — gdy
nagle dwa „oficerowie” chycyli mnie
za ręce, a trzeci zatknął dłoń za usta. Tak
mnie trzymali, dopóki matka nie odeszła.
Wtedy mówię:
— Więc tacyście to oficerowie! — A
oni odpowiadają ze śmiechem:
— Takich, jak ty, szubrawców można
wzłąć tylko podstępem!
Począłem ich zawstydząć. Wtedy jed-
nen uderzył mnie w głowę z taką siłą
że upadłem. Poczeli mnie bić, deptać

o bcaasami, dopóki nie straciłem przyto-
mności!
Gdy odzyskałem zmysły, byłem sam
jeden. Czulem ból i łamanie w całym
ciele.
O godz. 10 rano przybył Juchnow
w towarzystwie trzech żołnierzy i, ude-
rzywszy mnie kilka razy nahażą, ządał
abym mu powiedział, gdzie zbierała się
nasza organizacja, wielu nas jest i jakie
otrzymywaliśmy pensje. Nie wytrzyma-
łem — i nazwałem Juchnowa katem.
Zbito mnie nahażami.
Wkrótce przyszła rodzina. Mimo za-
kazu krasnoarmiejec M. wpuścił matkę
do mej celi. W tej chwili wszedł czło-
nek czczwycząki, Rewiakini, mój brat
cioteczny. Był on ślusarzem. Odnaczał
się zawsze posepnem usposobieniem, lecz
bywał u nas w gościnie i nigdy się nie
kłóciłymy, różniąc się w poglądach po-
litycznych.
Matka błaga go:
— Dla Boga, ratuj mego syna. Masz
przelec władzę!
Począłem go prosić również. Mnie
nie odpowiedział, a matce odrzekł, że
moją sprawę będzie rozpatrywał trybu-
nał, ale że już moja wina dowiedziona
i, oczywiście, będę skazany.
— Takich, jak on, wszystkich potę-
pimy w morzu Czarnem! — dodał, gdy
wyszł z celi.
Potem przyszedł znnow Juchnow,
Czekmieniew i jeszcze trzech innych dra-
bów. Wśród krzyków i wymysłów ząda-
li, abym wyznał, w którym dołu wybu-
chnie powstanie białogwardyjskie. (dca.)